

Artur LASKA 

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Wydział Nauk o Polityce i Administracji, Bydgoszcz, Polska

Współzależność jako warunek suwerenności państwa

Interdependence as a condition of state sovereignty

• Abstrakt •

Autor przeciwstawia się popularnemu absolutyzowaniu formalnoprawnego paradygmatu analizy suwerenności. Podkreśla, iż pytanie o trwałość samej tej idei jest jednocześnie pytaniem o współczesną istotność i trwałość państwa oraz że nie jest możliwe zrozumienie, czym jest nowoczesne państwo i w jakim kierunku zmierza, bez reinterpretacji pojęcia suwerenności. Klasycznym i historycznym interpretacjom analizowanej kategorii przeciwstawia więc ujęcie autorskie. Na jego gruncie suwerenność, podobnie jak władza, traci swój realny desygnat, staje się pojęciem stopniowalnym, podzielnym i ahistorycznym. Staje się właściwością szeroko rozumianej władzy politycznej i sprowadza się do skuteczności procesu wyznaczania celów w sferze publicznej i doborzenia efektywnych środków ich realizacji. Autor, opierając interpretację na teorii rozproszenia władzy w obrębie sieciowej struktury M. Foucaulta, wskazuje, iż suwerenność oznacza właściwość tejże sieci. W efekcie weryfikuje hipotezę, że współzależność nie tylko mieści się we współczesnym rozumieniu suwerenności, ale ją dzisiaj warunkuje.

• Abstract •

The author opposes the notion of absolutization of the paradigm of sovereignty analysis with respect to formalism and law. He emphasizes that the problem of permanence of the very idea is at the same time a problem of contemporary essence and permanence of a state and that it is impossible to comprehend what a modern state is and in what direction it is going without reinterpretation of the conception of sovereignty. The author offers an opposing view to those stated in classical and historical interpretations of the analysed category. On the ground of his approach, sovereignty as well as power lose their real designatum and become non-historical notions which are gradable and divisible. Sovereignty starts to be characteristic of widely understood political power and it comes down to the efficiency of the process of setting targets in public sphere and choosing effective measures for their accomplishment. The author, by interpreting sovereignty on the basis of M. Foucault's theory of distribution of power within a network structure, indicated that sovereignty is characteristic of the network. As a result, he verifies the hypothesis that interdependence not only falls within the contemporary understanding of sovereignty, but nowadays also conditions it.

Słowa kluczowe: państwo; suwerenność państwa; sieć; przestrzeń polityczna; stosunki międzynarodowe; globalizacja

Keywords: state; state sovereignty; network; political space; international relations; globalization

Kategoria *suwerenności państwa* jest wyraźnie obecna we współczesnym dyskursie politycznym. Funkcjonuje nie tylko jako oznaczenie cechy związku politycznego, ale także jako zasada organizacyjna stosunków międzynarodowych. W kontekście aksjologicznym do idei tej nadal przywiązani są obywatele, dla polityków zaś stanowi wdzięczny przedmiot dyskusji, budujących ich zasoby polityczne. W debacie publicznej dominuje przywiązanie do tradycyjnych, wręcz XVI-wiecznych interpretacji, lub równie mylne przekonanie, że suwerenność jest dzisiaj anachronizmem, a mówienie o niej na płaszczyźnie państwa – całkowitą mistyfikacją. Sama natura tak kategorycznych i zdecydowanych poglądów, które dotyczą zjawisk nadzwyczaj niedookreślonych, wydaje się co najmniej wątpliwa. Zastrzeżenia budzi również stwierdzenie, jakoby „przemieszanie czynników klasycznej suwerenności z obszarami, w których ten walor został podważony poprzez ograniczenia suwerenności wywołane przenoszeniem atrybutów władztwa publicznego na rzecz instytucji ponadnarodowych” pozwalało na wysunięcie koncepcji państwa postsuwerennego (Ciapała, 2014, ss. 85–86).

Kiedy klasyczne interpretacje tracą swój pierwotny sens, mnożą się wątpliwości, czy tradycyjne pojęcia nadal mogą stanowić użyteczne narzędzia opisu zjawisk politycznych. Nie inaczej rzecz się ma ze wspomnianą kategorią. Konieczność dokonania rewizji tradycyjnych interpretacji stanowi efekt niemającej precedensu specyfiki obecnych procesów, które zachodzą zarówno wewnątrz, jak i w relacjach między związkami politycznymi. Z punktu widzenia zasady suwerenności, ich podstawowa rola sprowadza się do zmiany postrzegania pozycji i funkcji państwa.

W związku z tym współczesna analiza suwerenności wymaga poczynienia dwóch zasadniczych założeń. Otóż pytanie o trwałość samej tej idei jest jednocześnie pytaniem o współczesną trwałość państwa, jako zasadniczego związku politycznego. Ponadto nie jest możliwe zrozumienie, czym jest nowoczesne państwo i w jakim kierunku zmierza, bez uprzedniej reinterpretacji pojęcia suwerenności. Takie, wydawałoby się dialektyczne, tezy stają się coraz częściej znakiem rozpoznawczym teorii adekwatnych wobec współczesnej polityki. Przewyciężenie implikowanych przez nie trudności poznawczych możliwe będzie poprzez analizę teorii klasycznych i ich konstruktywną krytykę, a także przez stworzenie dedukcyjnych założeń poddanych weryfikacji empirycznej. Punkt wyjścia przeprowadzonych badań zostaje więc przesunięty od konkretności w stronę

abstrakcyjności. Choć podstawowe jest tutaj założenie, że to teoria konstytuuje swój przedmiot, a nie odwrotnie, to jednak obserwacja kontekstu zjawiska stanowi źródło wyabstrahowanych z rzeczywistości wniosków (Blok, 1998, s. 16; Karwat, 2004, ss. 18–19; Klementewicz, 1991; Krauz-Mozer, 1992, ss. 43–76). W oparciu na takiej procedurze przeprowadzone zostały także poniższe rozważania. Ich celem stanie się zweryfikowanie hipotezy, że oto zorganizowana współzależność nie tylko mieści się we współczesnym rozumieniu suwerenności, ale najprawdopodobniej ją dzisiaj warunkuje.

Ujęcia klasyczne

Klasyczne definicje suwerenności sprowadzają to pojęcie do immanentnej właściwości podmiotu polityki. Według Zbigniewa Bloka trudności z nadaniem jej statusu ontologicznego w tradycyjnym nurcie wyjaśniania polityki spowodowały wyróżnienie realnych bytów jako nośników definiowanego pojęcia (Blok, 1998, s. 12). Rolę taką pełniła spersonalizowana postać władzy politycznej. Nieprzypadkowo więc samo słowo wywodziło się od starofrancuskiego *soveraineté* i łacińskiego *superanus*, oznaczających kogoś znajdującego się ponad innymi, kto nie uznaje żadnej innej władzy (Czaputowicz, 2004, s. 3). W efekcie już w średniowieczu kategorią tą charakteryzowano władzę papieża i cesarza, podkreślając ich zwierzchnictwo jako uosobienie władzy najwyższej i niepodzielnej. Później przymiot suwerenności zaczęto przypisywać monarsze absolutnemu, który posiadając władzę scentralizowaną w państwie, był niezależny względem ośrodków zlokalizowanych poza jego terytorium. Zapotrzebowanie na taką interpretację pojawiło się w XVI-wiecznej Francji. Dawała ona absolutyzmowi uzasadnienie teoretyczne oraz gwarantowała ponadkonfesyjną ideę państwa w okresie wojen religijnych. Jej autorem był Jean Bodin, który w 1576 r. w *Sześciu księgach o Rzeczpospolitej* jako pierwszy przedstawił logiczną i spójną koncepcję suwerenności. Z obserwacji polityki europejskiej wyprowadził wniosek, że byt państwa, zależny od uwarunkowań międzynarodowych i od sytuacji wewnętrznej, jest zmienny i niepewny (Bodin, 1959, s. 88). Twierdził, iż moc stanowionego przez monarchę prawa wynika z jego suwerennej woli. Tego typu atrybut władzy oznaczał jej nieograniczoną, ciągłą, niezbywalną, bezwarunkową i niezależną naturę. Jako niezbywalne wyróżniki suwerenności wymieniał: stanowienie prawa, decydowanie o wojnie i pokoju, powoływanie najwyższych urzędników, rozstrzyganie sporów i prawo łaski, bicie monety, nakładanie podatków, określanie języka państwowego (Heller, 2019, ss. 61–79). J. Bodin wskazywał ponadto, że najwyższa władza w państwie musi

być skoncentrowana w jednym miejscu, stąd z definicji suwerenność jest niepodzielna i stanowi realizację zasady *suprema potestas superiorem non recognoscens*, czyli władzy najwyższej, niezależnej od innych władz i uznanej za legalną przez inne podmioty stosunków międzynarodowych (Nuzzo, 2015, s. 170; Keohane, 2002, s. 747).

Począwszy od klasycznej propozycji wspomnianego filozofa, analizowany termin przyjmował różne znaczenia i konotacje. Definiowanie suwerenności i wskazanie jej atrybutów, a tym samym zasadnicza kwestia jej nabycia i utraty, od początku wzbudzały niemałe spory. Niewątpliwie jednak tradycyjna interpretacja nadała tej kategorii historyczny, a także niestopniowalny oraz niepodzielny charakter. Tak więc o konkretnym podmiocie można było powiedzieć jedynie, iż jest bądź nie jest suwerenny. Jednak sprowadzanie nosiciela suwerenności do realnego bytu adekwatne było w czasach, gdy władcę utożsamiano z państwem. Z czasem dynamika zmian społecznych zweryfikowała przydatność takiego ujęcia. Po odrzuceniu Bodinowskiej doktryny absolutnej, najwyższej i niepodzielnej suwerenności państwa, utożsamiać ją zaczęto z pewną sumą kompetencji, w które wyposażone są trzy główne organy władzy państwowej: ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza. W odniesieniu do każdej z nich suwerenność musiała być inaczej definiowana, choć wspólnym mianownikiem miało być posiadanie jakiegoś uprawnienia. Ujmowała to w ten sposób już koncepcja Benjamina Constanta, czy też filozofia polityczna Monteskiusza.

W XVIII i XIX wieku zaszedł więc proces przenoszenia suwerenności z jednostki na konkretną zbiorowość społeczną, której wyodrębnienie stało się możliwe dzięki wykształceniu poczucia tożsamości etnicznej i kulturowej. Równoległe z tym doszło do przejścia od osobistej do bezosobowej władzy politycznej, realizowanej przez powołane do tego instytucje, czyli wyspecjalizowany aparat rządzenia. Państwa narodowe, jako jednolite i fundamentalne ośrodki władzy, stały się głównymi podmiotami suwerenności. Był to pośrednio efekt dążenia do wyzwolenia się z zależności od innych centrów władzy politycznej.

Dominujące ujęcie definicyjne

W encyklopediach i podręcznikach teorii polityki suwerenność traktuje się jako cechę konstytutywną państwa. Na tej podstawie związek polityczny pozbawiony tego atrybutu nie powinien być jako *państwo* określany. Nadal popularne jest formalnoprawne ujęcie tej kwestii, będące przedłużeniem klasycznej koncepcji suwerenności, zaproponowanej przez J. Bodina. Suwerenność traktowana jest tutaj

jako cecha władzy państwowej i to cecha całościowa, co oznacza, że nie można zakładać ograniczeń jej realizowania. Interpretacja taka okazuje się nieaktualna przy zetknięciu ze współczesną rzeczywistością, co prowadzi z reguły do uproszczeń oraz błędnych wniosków. Choć nie znajduje ono już odzwierciedlenia w praktyce, co wynika z intensyfikacji relacji międzynarodowych, a przede wszystkim globalizacji (Wawrowski, 2009, ss. 205–209), to nie oznacza to, że całkowite lekceważenie ujęcia formalnego jest uzasadnione. Znaczenie rozumianej w ten sposób suwerenności nadal uwydatnia bowiem fakt, że właśnie w taki sposób ujęta została we wszystkich podstawowych dokumentach międzynarodowych. Oznacza tam posiadanie przez związek polityczny pełni praw podmiotowych, a także równość państw wobec prawa, obowiązek poszanowania ich podmiotowości, nietykalność integralności terytorialnej, a także swobodę rozwoju systemu społeczno-politycznego i gospodarczego (Gawłowicz, 2005, s. 26; Kwiecień, 2013, ss. 45–73). Spójna z takim rozumieniem jest definicja państwa Georga Jellinka (1924), choć jak słusznie wskazuje Tadeusz Klementewicz, wyróżnienie „władzy suwerennej” prowadzi tutaj do błędu logicznego, a definicja ta staje się pośrednio tautologiczna. Władza suwerenna oznacza tu bowiem władzę państwową, stanowiącą na pewnym obszarze prawa i egzekwującą je za pomocą legitymizowanych środków przymusu (Klementewicz, 2013, s. 64). Oznacza to więc jej niezależność od wszelkich innych ośrodków władczych w stosunkach z państwami i organizacjami międzynarodowymi oraz od innych podmiotów wewnątrzpaństwowych (Bankowicz, 2015, s. 28). W ten sposób zrealizowana zostaje koncepcja *suprema potestas superiorem non recognoscens*, czyli władzy najwyższej i niezależnej, uznanej za legalną przez inne podmioty stosunków międzynarodowych. W efekcie państwo traktuje się jako suwerenne wówczas, gdy w ramach określonego terytorium taką władzą zwierzchnią dysponuje – co wyróżnia je od innych organizacji społecznych i politycznych (Poggi, 2010, s. 45). Głównym przejawem rozumianej w ten sposób suwerenności jest wyłączność prawodawcza władzy państwowej. Warto dodać, że wskazana idea nie zakłada władzy państwa nieograniczonej także przedmiotowo. W innym przypadku oznaczałoby to bowiem, że za suwerenną można uznać jedynie w pełni omnipotentną, czyli nieograniczoną zakresowo władzę państwa totalitarnego.

Traktowanie analizowanej kategorii jako niezbywalnego atrybutu państwowości oraz podstawowego kryterium odróżniającego taki związek polityczny od innych uczestników stosunków międzynarodowych pozwala wyróżnić jej dwa poziomy. Na poziomie zewnętrznym oznacza samowładność, czyli wspomnianą niezależność od władzy innych podmiotów prawa międzynarodowego. Na poziomie wewnętrznym zaś oznacza całość władzy, wyrażającą się w zwierzchnictwie

terytorialnym i zdolności do regulowania wszystkich spraw i zadań w obrębie określonego terytorium na zasadzie wyłączności kompetencji. W praktyce sprowadza się to do nadrzędności wobec innych podmiotów politycznych działających w państwie (Keohane, 2002, ss. 746–748; Łoś-Nowak, 1999, s. 127).

Współczesne uwarunkowania zjawiska

Bez względu na aktualność powyższych ustaleń, politycznemu wymiarowi suwerenności państwa nadal przypada fundamentalne znaczenie. Wszystkie inne są mu niejako podporządkowane. Przykładowo niemożliwe jest posiadanie suwerenności gospodarczej czy militarnej bez pierwotnej względem nich suwerenności władztwa politycznego. Z kolei utrata części samowładztwa w sferze ekonomicznej, kulturalnej czy wojskowej stanowi jednocześnie efekt uszczuplenia władzy politycznej. Poszukiwanie na tej płaszczyźnie zakresu ograniczeń suwerennych uprawnień państwa, będących efektem jego interakcji w skali międzynarodowej, choć podtrzymywane jest przez podejście formalnoprawne, to z punktu widzenia analizy teoriopolitycznej na niewiele już się zdaje. Państwo podlega bowiem dynamicznym wpływom procesów środowiskowych, które w samej swej naturze są transterytorialne.

Dynamika dialektycznych procesów globalizacji oraz integracji, a także fragmentacji istotnych obszarów egzystencjalnych i funkcjonalnych społeczeństw wpływa na zawężenie pola oddziaływania władzy państwowej (Moeh, Abdullah, 2016, ss. 10–11). Choć tendencja ta nie prowadzi do zaniku państwa, to wpływając na jego dezagregację, trudna jest do pogodzenia z dotychczasowym jego statusem prawno-politycznym i związaną z nim tradycyjną koncepcją suwerenności. Polityka początku XXI w. wyraźnie odbiega od klasycznych państwowo-centricznych modeli. Paradoksalnie po części jest to efekt powstania wielu nowych związków państwowych na przestrzeni ubiegłego stulecia. Owo rozdrobnienie podmiotów roszczących sobie prawo do tradycyjnie pojmowanej suwerenności, w zderzeniu z problemami wymykającym się logice terytorialnej oraz wzrostem potęgi korporacji, doprowadziło do powstania specyficznego modelu relacji międzynarodowych. Charakterystycznym zjawiskiem, mającym wpływ na rolę i pozycję współczesnych państw, stała się rosnąca między nimi siatka relacji. Niemożność w pełni samodzielnego funkcjonowania pociągnęła za sobą powstanie wzajemnego układu zależności, w którym względnie dotychczas samodzielne podmioty stały się elementami pewnej makrostruktury. Sieć taką spajają dzisiaj uniwersalizujące wzorce zachowań konsumenckich oraz infrastruktura transportowa i tele-

komunikacyjna. Rolę integrującą odgrywają również egzystencjalne zagrożenia cywilizacyjne (Castells, 2007, ss. 17–42). W jej ramach władza polityczna traci swój liniowo-asymetryczny charakter, a procesy decyzyjne opierają się na zbiorze nowych mechanizmów i reguł zachowań. Z punktu widzenia zasady suwerenności istotne jest, iż współzależności te mogą stanowić konsekwencję świadomego wyboru, obiektywnej i nieświadomionej konieczności bądź przymusu. Według Stephena D. Krasnera (1993, s. 21) aktywność państw zdeterminowana jest ich możliwościami i dystrybucją siły w systemie, jak i wpływem zewnętrznego środowiska, które w sposób nieunikniony wymusza na nich odpowiednie do sytuacji zachowania.

W strukturze sieciowej państwa również podlegają procesom fragmentacji, a ich segmenty stają się częściami różnych reżimów międzynarodowych. Jak podkreśla Roman Kuźniar, to wszystko nie układa się w jedną całość, lecz rządzi się własnymi prawami i siłami o różnych wektorach, które „rozrywają” wręcz państwa w przeciwnych kierunkach. W efekcie porządek instytucjonalny nie opiera się jedynie na logice państwowej, a rzeczywistość sieci staje się nad wyraz nieczytelna. Następują w niej procesy o charakterze nawzajem sprzecznym, a nawet pozbawione logiki przyczynowo-skutkowej. W efekcie ma ona już niewiele wspólnego ze statyczną, zhierarchizowaną strukturą, w której monopolistyczną rolę odgrywały organizmy państwowe. Ośrodki władzy koncentrują się także w niepaństwowych węzłach decyzyjnych. Pośród nich wymienić należy przede wszystkim: organizacje międzynarodowe, pozarządowe, korporacje transnarodowe i wielkie media. Specyfika tych podmiotów wpływa na kształt porządku międzynarodowego, jak i bezpośrednio oddziałuje na pozycję współczesnego państwa. Przykładowo, organizacje międzynarodowe coraz częściej zreszają osoby oraz instytucje z pominięciem bezpośredniego zwierzchnictwa państwowego. Z kolei korporacje transnarodowe mają możliwość pośredniego sterowania polityką państw, wykorzystując do tego swój kapitał inwestycyjny, potężne wpływy finansowe i własne powiązania polityczne. Gospodarcze procesy decyzyjne uzależniane są nie tyle od wpływu podmiotów władzy politycznej, co raczej oddziaływania anonimowych rynków finansowych. Na tych zaś głównymi graczami są właśnie korporacje. Wywierają one duży wpływ na determinanty prorozwojowe, takie jak: zatrudnienie, dysproporcje socjalne, migrację czy nawet respektowanie praw człowieka (Patrick, 2014, ss. 58–73). Kompetencje organów władzy państwowej do szczegółowego regulowania i podporządkowania korporacji są w znacznej mierze jedynie połowiczne, a często wręcz iluzoryczne. Państwa, realizując strategie deregulacyjne na rynku, zainteresowane są wspieraniem rozwoju i ekspansji korporacji. Z kolei największe organizacje pozarządowe dążą do całkowitego odpolitycznienia pewnych dziedzin

życia społeczeństw. Choć może to prowadzić do zwiększenia efektywności rozwiązywania problemów, to jednocześnie, ze względu na deficyt publicznej kontroli, stwarza okazje do nadużyć, tym bardziej że tego typu organizacje dysponują niejednokrotnie większym budżetem i personelem niż państwa czy odpowiednie agendy międzyrządowe. Natomiast globalne koncerny medialne, posiadając kontrolę nad nadawcami lokalnymi, są w stanie dotrzeć do odbiorcy prawie w każdym zakątku Ziemi. W ten sposób mogą także wpływać na przebieg procesów decyzyjnych w skali międzynarodowej, jak i wewnątrzpaństwowej. Ostatecznie więc wszystko to przekładać się może na erozję zaufania społecznego wobec instytucji państwowych (Kuźniar, 2003, s. 156).

Państwa, chcąc utrzymać swoją pozycję i realizować przypisane im funkcje, muszą dynamicznie kształtować swoje relacje z wszystkimi tego typu podmiotami. W miejsce dotychczasowego sterowniczego modelu polityki pojawia się więc koncepcja korekcyjna, co oznacza, że przestają pełnić funkcję „panujących”, a stają się jedynie „strażnikami”. Przejawia się to nie tyle w ograniczeniu tradycyjnych ich funkcji, ale metodach ich realizacji, co wynika między innymi z integracji w ramach struktur ponadnarodowych (Klementewicz, 2004, s. 43). W efekcie na szerszą skalę daje się zauważyć układ relacji transgranicznych (Huntington, 1991, s. 213). Jean Marie Gehenno (2001, ss. 15–51) ryzykuje wręcz tezę, iż można mówić o procesie erozji instytucjonalnych struktur pośrednich pomiędzy jednostkami a globalnością, którą nazywa „dezintermediacją polityczną”. Zjawiska te składają się na proces deterytorializacji państwa, które z jednej strony wprowadza ograniczenia kontroli na jego terytorium, ale z drugiej, pozwala mu także wykorzystywać zasoby polityczne poza nim osadzone (Scholte, 1999, ss. 11–12). Jego granice stają się coraz bardziej łatwe do przeniknięcia i umożliwiają swobodny przepływ nie tylko towarów, ale także ludzi, idei oraz informacji. Ponadto globalizacja przynosi także istotne zmiany związane ze sprawowaniem zwierzchnictwa personalnego. Liberalne upodmiotowienie jednostki, będące efektem oddziaływania praw człowieka i zasad demokracji sprawia, iż obywatele nie są dzisiaj tylko poddanymi wobec rządów, ale posiadają prawa uznane za uniwersalne i poddane ochronie międzynarodowej. Nowe techniki komunikacyjne oraz globalizacja kulturowa prowadzą do tworzenia się więzi nie tylko z własnym państwem, ale z innymi wspólnotami. Różnorakie czynniki zewnątrzpaństwowe oddziałują dzisiaj na świadomość ludzi w sposób, który wpływa na kreowanie tożsamości większych zbiorowości. Choć wysoce przesadzona wydaje się teza o upowszechnianiu się tożsamości globalnej czy choć kontynentalnej, to trudno nie zauważyć, iż coraz częstsze, a nawet czasem trwalsze są więzi tworzone przez np. kontakt w cyberprzestrzeni czy funkcjonowanie w ramach korporacji transnarodowej (Symonides, 2003, ss. 133–135). Równo-

legle następuje jednak tendencja przesuwania się władzy ze szczebla centralnego do poziomu społeczności lokalnych. Proces ten uderza również w siłę i zakres działań aparatu państwa, a nawet stanowić może dodatkowe zagrożenie dla jego autonomii w ramach szerszych struktur międzynarodowych.

Pogłębiająca się dyfuzja władzy politycznej przejawia się narastającym pluralizmem ośrodków decyzji i podporządkowania. Funkcjonowanie w takiej sieci zawsze prowadzi do ograniczenia autonomii w aspekcie wewnętrznym i zewnętrznym. Szukanie tutaj tradycyjnie rozumianej suwerenności państwowej mija się więc z celem. Odnoszenie jej bowiem jedynie do granic określonego terytorium jest bezzasadne, gdyż również władza państwowa wymyka się takiej logice. Staje się ona raczej atrybutem szerszej, ponadpaństwowej struktury politycznej. W efekcie suwerenność nabiera charakteru relatywnego – zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i wewnętrznej. Poszczególne człony tych struktur posiadają pewien zakres autonomii. Można tu więc mówić o niezbywalnej suwerenności indywidualnej, choć w sieci suwerenność przestaje być wielkością niepodzielną.

Adekwatne ujęcie suwerenności państwa

Zauważalny zmierzch klasycznych atrybutów władzy państwowej oraz komplikujący się proces artykułowania interesów narodowych nie zmieniają jednak faktu, że obecnie realizowanie politycznego władztwa nie może się bez państwa obyć. Nie zachodzi i najprawdopodobniej w najbliższym czasie nie zajdzie proces kreowania jakichś alternatywnych, ponadnarodowych związków politycznych. Wspomniane więc procesy nie tyle prowadzą do zaniku i obumierania państwa, co zmieniają jego rolę i stawiają przed nim nowe wyzwania. Do najważniejszych zalicza się dzisiaj:

- zagwarantowanie bezpieczeństwa społeczeństwu;
- regulację rynku, który bez tego przestaje być wolny;
- realizację zadań z zakresu polityki socjalnej;
- rozwiązanie problemów globalnych, w tym przede wszystkim ekologicznych;
- kreowanie efektywnych relacji z niepolitycznymi podmiotami rzeczywistości globalnej.

O suwerenności państwa można mówić dzisiaj o tyle, o ile realizuje ono swoje prawa z niej wynikające. W coraz mniejszym stopniu odbywa się to jednak w granicach jego terytorium i w ograniczonym stopniu przez podejmowanie decyzji za pośrednictwem jedynie własnego aparatu. Wspomniana dyfuzja władzy oraz

deterytorializacja państwa implikują także deterytorializację samej suwerenności (Liaropoulos, 2017, ss. 25–33). Realizacja autonomicznie określanych interesów coraz częściej i efektywniej następuje poprzez uczestniczenie w procesach decyzyjnych, podejmowanych na szczeblu ponad- i międzynarodowym. W tym kontekście państwa pogłębiają współpracę z otoczeniem, aby wzmacniać pozycję w sieci i utrzymać swoją suwerenność. Tym bardziej zasadne jest więc wysuwane już od dłuższego czasu twierdzenie, że w polityce zaciera się granica pomiędzy tym, co zagraniczne, a tym, co wewnętrzne (Kuźniar, 2000, ss. 13–14).

Rozumienie suwerenności wymaga dzisiaj połączenia jej z efektywnością władztwa państwowego w zakresie realizacji potrzeb i interesów dużych grup społecznych. Konieczne jest więc dokonanie „teoretycznej redefinicji poprzez powiązanie jej ze zdolnością państwa do działania i zarządzania lub poprzez utożsamianie suwerenności nie z arbitralnością i nieskrępowaną swobodą decyzyjną, lecz z możliwością realizacji interesów państwowych” (Anioł, 2002, s. 13–14). Pojawia się więc potrzeba uwzględnienia faktu, że suwerenność, podobnie jak władza, traci swój realny desygnat i staje się pojęciem stopniowalnym, podzielnym i ahistorycznym. Nie stanowi więc prostej sumy czy wypadkowej poszczególnych rodzajów suwerenności. Staje się właściwością szeroko rozumianej władzy politycznej, która ulega rozproszeniu. Jeśli jednak założyć, że w dużym uogólnieniu nadal jej istotą jest potencjalna możliwość wyznaczania celów w sferze publicznej i dobierania efektywnych środków dla ich realizacji, suwerenność władzy oznacza skuteczność kreowania tego procesu. Z tego punktu widzenia nabiera wymiaru funkcjonalno-pragmatycznego, co jest szczególnie pożądane w sytuacji, gdy wymogiem czasów staje się uczestnictwo w trans- i międzynarodowych formach współpracy. Jego istotą jest „wskazywanie na konieczność zabezpieczenia po stronie państwa (rozumianego jako instrument realizacji politycznych celów wspólnoty) niezbędnych narzędzi do istnienia i rozwoju”, natomiast kryterium suwerenności stanowi „skuteczność działań i optymalizacja korzyści” (Gulczyński, Wawrzyniak, 2001, s. 190).

Kiedy procesy gospodarcze i kulturalne przecinają lub wręcz omijają terytorium, które stanowiło wcześniej istotę fizycznej obecności państwa, i zachodzą w przestrzeni oderwanej od miejsca, tylko właściwe osadzenie w ujawniającej się sieci relacji pozostawić może państwu moc sprawczą (Oniszczyk, 2014, ss. 537–547; Zybala, 2013, ss. 15–18). Zaproponowane rozumienie analizowanej kategorii zbliża ją więc do pojęcia *wydolności państwa*, ale jednocześnie przenosi definicję od ujęcia państwowocentrycznego w kontekst relacji społecznych (Staniszki, 2003, s. 188). Zbieżne jest z propozycją Francisa Fukuyamy (2015, s. 48), który zwraca uwagę, że miarą jakości państwa jest jego „siła infrastrukturalna”, sprowadzająca się do sprawności legalnego tworzenia oraz egzekwowania reguł lub do zapew-

nienia niezbędnych dóbr publicznych i dostępu do zasobów wspólnych. Siła ta równoznaczna jest właśnie ze wspomnianą wydolnością i oprócz sprawności instytucjonalnej jest także funkcją zasobów państwa.

Powyższa interpretacja oprzeć się może także na teorii rozproszenia władzy w ramach struktury sieciowej Michela Foucaulta (1998, s. 43, 52 i n.), gdzie suwerenność sprowadzona zostaje do swoistej właściwości tej sieci. W aspekcie materialnym odnosi się do obiektywnych możliwości wykorzystania przez państwo atrybutów związanych z posiadaniem suwerenności prawnej. W takim rozumieniu jest więc cechą stopniowalną i zależną od rozmaitych czynników, takich jak np. zjawiska i procesy występujące w stosunkach międzynarodowych czy ogólny potencjał danego uczestnika stosunków międzynarodowych itp.

Podjęcie takie koresponduje również z ujęciem Teresy Łoś-Nowak. Według badaczki suwerenność w dobie integracji sprowadza się do prawa suwerena do ostatecznego decydowania o tym, w jaki sposób wychodząca odeń władza jest – w jego interesie – wykonywana (Łoś-Nowak, 1999, s. 128). Wedle tej perspektywy za suwerenne może być uznane państwo, które rezygnuje z samodzielnego wypełniania pewnych zadań na rzecz wypełniania ich lepiej w grupie państw bądź za pośrednictwem innych podmiotów (Sowiński, 2004, s. 25). Jednak kryterium suwerenności nie sprowadza się tutaj jedynie do skuteczności działań i optymalizacji korzyści. Równie ważne jest także to, czy decyzje państwa są autonomiczne, dobrowolne i oparte na zasadzie wzajemności, czy też podejmowane są z przymusu. W przypadku świadomego i dobrowolnego wyboru dochodzi do legitymizacji określonego układu sprzężeń sieciotwórczych przez suwerena. Ma to szczególne znaczenie w dobie intensyfikacji asymetrycznych kontaktów państw z korporacjami oraz innymi organizacjami o charakterze transnarodowym. W efekcie państwo suwerenne to takie, dla którego celem uczestnictwa w sieci współzależności jest interes publiczny jego obywateli, rozumiany jako stan efektywnego zaspokajania artykułowanych potrzeb społecznych. Paradoksalnie więc proces uszczuplania tradycyjnie rozumianej suwerenności państwa nie musi prowadzić do ograniczenia jej suwerenności funkcjonalnej w szerszej skali. Dobrowolne przekazywanie kompetencji innym podmiotom politycznym może wspomnianą efektywność zwiększać, a tym samym wzmacniać siłę sprawowanej władzy oraz jej suwerenność. Ta ostatnia przestaje przyjmować postać monistyczną (wyłączną) i staje się pluralistyczna (podzielona), tzn. obejmująca różne układy współpracy.

Współczesna suwerenność państwa oznacza więc gotowość i możliwość uczestnictwa w instytucjach oraz porozumieniach międzynarodowych. Jest wręcz tożsama z „fotelem przy ponadnarodowym stole”, na którym zasiadanie może zagwarantować kontrolę nad domeną wewnętrzną w zakresie stanowienia i wykonywania

prawa. Ostatecznie bowiem suwerenność państwowa realizować się może dzisiaj nie tyle przez niezależność, ile przez zorganizowaną współzależność.

Dobrym przykładem naturalnego i korzystnego otwierania się państwa na sieciową strukturę środowiska międzynarodowego jest integracja europejska. Członkostwo w Unii Europejskiej wymaga potraktowania suwerenności właśnie w sposób funkcjonalny (Woś, Hnatyszyn-Dzikowska, 2007, ss. 183–184). Duża część tradycyjnych obszarów władzy państwowej w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych zostaje przetransferowana na szczebel ponadnarodowy (Keohane, 2002, s. 748). Państwa przyjmują tu zobowiązanie do wspólnego wykonywania funkcji w dziedzinach objętych współpracą ponadnarodową. Zachodzi to poprzez świadomy i dobrowolny wybór oparty na legitymizacji określonego układu sprzężeń sieciotwórczych przez suwerena. Państwa zachowują przy tym zdolność do wyboru form ich wykonywania, ponieważ ciągle posiadają potencjał określania własnych kompetencji. W związku z tym również w świetle prawa międzynarodowego pozostają podmiotami suwerennymi (Kwiecień, 2004, s. 145; Kranz, 2015, ss. 204–220).

Paradoksalnie UE wzmacnia także rolę państwa i jego zwierzchnich praw nad terytorium i ludnością. Świadczy o tym wyrażona w art. 3b Traktatu z Maastricht zasada subsydiarności. Według niej, każde zadanie publiczne powinno się powierzać temu szczeblowi administracyjnemu w systemie, który godzi największą bliskość wobec obywatela ze skutecznością. W efekcie przystąpienie związku politycznego do umowy integracyjnej staje się wręcz potwierdzeniem jego suwerenności. Jeśli założyć, że w ten sposób zdolność podmiotu do samostanowienia o swoim losie wzrasta, to jego udział w procesie integracji europejskiej oznacza zwiększenie jego suwerenności, a więc możliwości samostanowienia (Malendowski, 2010, ss. 19–20). Dzieje się tak między innymi poprzez uzyskanie możliwości większego rozwoju społeczno-gospodarczego oraz pewniejsze gwarancje bezpieczeństwa, choć sam proces sprawowania władzy staje się bardziej złożony (Barcz, 2006, s. 55; Hulak, 2019, ss. 5–7).

Warto jednak zauważyć, że niektórzy specjaliści twierdzą, iż są to jedynie pozory suwerenności. Według Jadwigi Staniszkis, w skali globalnej mamy bowiem do czynienia ze zjawiskiem tzw. przemocy strukturalnej. Jest to swego rodzaju strukturotwórcza władza, którą logika globalizacji sprawuje nad peryferiami i półperyferiami. Polega ona na przeorientowaniu aktywności, zasobów i rynku jednych systemów państwowych na rzecz innych systemów. Prowadzi to do zjawiska „asymetrii racjonalności” (Staniszkis, 2003, ss. 20–21).

Jeszcze większy sceptycyzm w tej kwestii reprezentują przedstawiciele krytycznej teorii stosunków międzynarodowych (Diez, Steans, 2005). Przynajmniej częściowym potwierdzeniem słuszności ich stanowiska może być praktyczna insty-

tucjonalizacja paradygmatu *transnational governance system*, czyli wielostronnego i rozproszonego mechanizmu sterowania procesami międzynarodowymi. W obecnym kształcie przybiera ona bowiem postać słabo zdefiniowanej, ale wysoko zoligarchizowanej koalicji. Składają się na nią najsilniejsze państwa, korporacje i koncerny medialne, działające na styku z kilkoma organizacjami międzynarodowymi. W jej ramach w sposób mniej lub bardziej formalny zapadają decyzje o podstawowym znaczeniu dla kierunków rozwoju porządku międzynarodowego (np. Szczyty G-7/8, Forum Globalne w Davos). Trudno tutaj mówić o równorzędności wpływu, ale raczej dość realistycznym dążeniu wspomnianych podmiotów do realizacji własnych interesów.

Podsumowanie

Zaproponowane rozumienie suwerenności może być użyteczne dla formułowania teorii aspirujących do wyjaśniania współczesnej rzeczywistości politycznej. Rzeczywistości, w której z jednej strony dominują procesy integracji, a z drugiej tendencje do zachowania własnej odrębności i tożsamości. W jej ramach państwo nadal stanowi główny punkt politycznego odniesienia i choć zakres jego władzy relatywnie maleje, to w kategoriach absolutnych jest ona nadal najpoważniejsza. We współczesnym świecie nie jest już możliwe realizowanie interesów państwowych bez aktywnego współkreowania sieci ponad- i międzynarodowej. Wzmocnienie roli państw, a tym samym utrzymanie ich suwerennego charakteru, możliwe staje się jedynie poprzez zbudowanie efektywnej sieci relacji między nimi. Wyrzeczenie się pewnych atrybutów suwerenności formalnej oraz wynikających z niej praw staje się jednak niełatwym wyzwaniem mentalnym i poznawczym.

Bibliografia:

- Anioł, W. (2002). Państwo postsuwerenne? Rozproszenie władzy w środowisku międzynarodowym. *Sprawy Międzynarodowe*, 4, 5–26.
- Bankowicz, M. (2015). *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Barcz, J. (2006). Pojęcie suwerenności w świetle współzależności między sferą ponadnarodową i państwową. W: J. Kranz (red.). *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*. Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka.
- Blok, Z. (1998). *Teoria polityki. Studia*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Bodin, J. (1959). *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej* (tłum. Z. Izdebski). Warszawa: PWN.

- Castells, M. (2007). *Spółczesność sieci* (tłum. M. Marody). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ciapała, J. (2014). Wokół pojmowania i wykonywania suwerenności w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej – kilka uwag podstawowych, lecz czy przekonujących? *Gdańskie Studia Prawnicze*, 31, 83–98.
- Czaputowicz, J. (2004). *Rola państwa w Unii Europejskiej*. Warszawa: Centrum Europejskie Natolin.
- Diez, T., Steans, J. (2005). A Useful Dialogue? Habermas and International Relations. *Review of International Studies*, 31(1), 127–140. DOI: <https://doi.org/10.1017/s0260210505006339>.
- Foucault, M. (1998). *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w College de France (1976)*. Warszawa: Wyd. KR.
- Fukuyama, F. (2015). Ład polityczny i polityczny regres. Od rewolucji przemysłowej do globalizacji demokracji. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Gawłowicz, I. (2005). Nowe wykorzystywanie suwerenności jako signum temporis. W: I. Gawłowicz, I. Wierchowicka (red.). *Koncepcje suwerenności: zbiór studiów*. Warszawa: Wydawnictwo LexisNexis.
- Guehenno, J.M. (2001). *Przyszłość wolności*. Kraków: Znak.
- Gulczyński, M., Wawrzyniak, J. (2001). Suwerenne prawo narodu do sprawowania władzy zwierzchniej we współczesnych warunkach. W: W. Wołpiuk (red.). *Spór o suwerenność*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Heller, H. (2019). *Sovereignty: A Contribution to the Theory of Public and International Law*. Oxford: Oxford University Press.
- Hulak, M. (2019). Pojęcie suwerenności w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej – wybrane aspekty polityczno-prawne. *Studia Prawnicze i Administracyjne*, 27(1), 3–8.
- Huntington, S.P. (1991). *Transnational Organization in the World Politics*. W: R. Little, M. Smith (red.). *Perspectives on World Politics*. London: Routledge.
- Jellinek, G. (1924). *Ogólna nauka o państwie. Ks. 2–3*. Warszawa: Księgarnia F. Hoessicka.
- Karwat, M. (2004). Metodologiczne przewartościowania politologów. *Studia Nauk Politycznych*, 1, 7–24.
- Keohane, R.O. (2002). Ironies of Sovereignty: The European Union and the United States. *Journal of Common Market Studies*, 4, 743–765. DOI: <https://doi.org/10.1111/1468-5965.00396>.
- Klementewicz, T. (1991). *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Klementewicz, T. (2004). Metateoretyczne dylematy politologa (Co zmienia globalizacja w funkcjach poznawczych teorii polityki?). *Studia Nauk Politycznych*, 1, 39–44.
- Klementewicz, T. (2013). *Geopolityka trwałego rozwoju. Ewolucja cywilizacji i państwa w trakcie dziejotwórczych kryzysów*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Kranz, J. (2015). Pojęcie suwerenności we współczesnym prawie międzynarodowym. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Krasner, D. (1993). *Power, Polarity, and the Challenge of Disintegration*. W: H. Haftendorn, Ch. Tuschhoff (red.). *America and Europe in an Era of Change*. Westview: Boulder.

- Krauz-Mozer, B. (1992). *Metodologiczne problemy wyjaśniania w nauce o polityce*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Kuźniar, R. (2000). Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna. *Sprawy Międzynarodowe*, 1, 5–28.
- Kuźniar, R. (2003). Globalizacja, polityka i porządek międzynarodowy. W: E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Simonides (red.). *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta.
- Kwiecień, R. (2004). *Suwerenność państwa: rekonstrukcja i znaczenie idei w prawie międzynarodowym*. Kraków: Wydawnictwo Zakamycze.
- Kwiecień, R. (2013). Does the State Still Matter? Sovereignty, Legitimacy and International Law. *Polish Yearbook of International Law*, 32, 45–73.
- Liaropoulos, A.N. (2017). Cyberspace Governance and State Sovereignty. W: G.C. Bitros, N.C. Kyriazis (red.). *Democracy and the Open-Economy World Order*. Cham: Springer.
- Łoś-Nowak, T. (1999). *Wstęp do teorii stosunków międzynarodowych*. Poznań: Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości.
- Malendowski, W. (2010). Suwerenność państw w procesie integracji europejskiej. *Przeгляд Politologiczny*, 4, 7–20.
- Moeh, H.A., Abdullah, K. (2016). State Sovereignty in the Age of Globalization. *International Journal of Management and Applied Science*, 2(2), 10–14.
- Nuzzo, B. (2015). Państwa członkowskie Unii Europejskiej: nowy paradygmat suwerenności? Zarys problemu. *Świat Idei i Polityki*, 14, 169–186.
- Oniszczyk, J. (2014). *Budowanie nowoczesnej polis*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Patrick, S. (2014). The Unruled World. The Case for Good Enough Global Governance. *Foreign Affairs*, 93, 58–73.
- Poggi, G. (2010). *Państwo*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Scholte, J.A. (1999). Globalization: Prospects for a Paradigm Shift. W: M. Shaw (red.). *Politics in Globalized World*. London: Routledge.
- Sowiński, S. (2004). Suwerenność, ale jaka? Spór o suwerenność Rzeczypospolitej w polskiej eurodebacie. *Studia Europejskie*, 1, 23–43.
- Staniszki, J. (2003). *Władza globalizacji*. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka.
- Symonides, J. (2003). Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych. W: E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Simonides (red.). *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta.
- Wawrowski, Ł. (2009). Władza państwowa w dobie globalizacji – zmierzch suwerenności? W: S. Wróbel (red.). *Współczesne państwo. Wybrane problemy*. Poznań–Chorzów: Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu.
- Woś, J., Hnatyszyn-Dzikowska, A. (2007). Koncepcje suwerenności państwa w sferze polityki gospodarczej w warunkach europejskiej integracji gospodarczej. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1, 173–184.
- Zybała, A. (2013). *Państwo i społeczeństwo w działaniu. Polityki publiczne wobec potrzeb modernizacji państwa i społeczeństwa*. Warszawa: Difin.